DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS

WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GLOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

„PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6).

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

UWAGA, CZYTELNICY: W STYCZNIU WINNICA NIW UKAZUJE SIĘ.

Contact & correspondence to:

HEAD OFFICE: Mark Warren P O Box 25
Carnegie, Vic, Australia. 3163 E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582

PERTH: David House Fellowship Inc P O Box 82, Maylands, WA, Australia. 6931 Tel. 08 9272 1442

UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED
Tel: 029 20 39 9119 Email: dhf1@btclick.com

USA: David House Fellowship Box 2191 La Habra, CA 90632

POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wroclaw 47

DEUTSCHLAND: Post über UK (WALES),
Spenden über SPK-Aachen BLZ 390 500 00 an David House - Konto: 8024010

LUTY 2002
VOL 44 ..... NR 1
PRENUMERATA ROCZNA
AUSTRALIA $22.00
KANADA $18.00
NIEMCY ..... € 17.00
NOWA ZELANDIA ... $22.00
POLSKA ..... 31.90 ZŁ
RUMUNIA .... 168000.00 LEI
WLK. B./IRLANDIA ... Ł7.00
USA $15.00

Visit our website: www.david-house-fellowship.com.au

Registered by Australia Post PP328874/00009

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA LUTY 2002

Cytadela Dawida Foto Peter Malgo

2-3 PROROCTWA MESJAŃSKIE POTOMEK JUDY 4-7 Izrael Spragniony Pana Boga 8-9 MIGAWKI

10-12 DLA PANA NIE MA NIC NIEMOŻLIWEGO 13-15 Estera i ukryte oblicze Boże

PROROCTWA MESJAŃSKIE POTOMEK JUDY

„Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego, aż przyjdzie Władca [*Szilo*] jego, i Jemu będą posłuszne narody" (1 Ks. Mojżeszowa 49,10).

49 rozdział Pierwszej Księgi Mojżeszowej zawiera proroctwa, jakie wypowiedział Jakub na temat swoich synów. Werset 10 to prorocze słowa o Judzie. Ich sens sprowadza się do zapowiedzi, że Juda nie zatraci swej tożsamości plemiennej ani prawa do władania nad resztą plemion – do czasu, aż nadejdzie tajemniczy ktoś. Słowa użyte w oryginale są rozmaicie oddawane w przekładach. W wielu tłumaczeniach faktyczny sens jest zaciemniany wskutek użycia słowa „Szilo" w taki sposób, jak gdyby było to imię własne Mesjasza. Tymczasem słowo to powinno być traktowane jako zaimek dzierżawczy. Najtrafniej oddaje to być może angielskojęzyczny przekład New International Version: **„aż przyjdzie Ten, do którego to należy"**. Tłumacząc ten werset bardziej dosłownie, należałoby go oddać tak:

„Nie oddali się berło od Judy ani buława od stóp Jego, aż przyjdzie ten, którego jest to prawem, i jemu będą posłuszne narody".

Tożsamość Judy i jego prawo do rządzenia zostaną zachowane aż do momentu, gdy przyjdzie ktoś, kto ma pełne prawo do owego berła, pełne prawo do władzy. Tak oddaje ten werset Septuaginta, a także przekład starosyryjski. Taki przekład znajduje również oparcie w pewnym fragmencie z Księgi Ezechiela.

„Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, książę izraelski, którego dzień nadszedł w czasie, gdy wina dojdzie swojego kresu – tak mówi Wszechmocny PAN: Precz z diademem, precz z kroną; nic nie pozostanie tak, jak jest. To co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obrócę je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie Ten, który ma do niego prawo; Jemu je dam" (Ez 21,30-32).

W tym fragmencie z Ezechiela mowa przede wszystkim o Drugim Przyjściu Mesjasza. Werset 25 odnosi się do Antychrysta, ostatniego, który jako nie-Żyd sięgnie po władzę nad Izraelem. **„Diadem"** w przekładzie wersetu 31 należy do kapłana (2 Mojż 28,4.37.39; 29,6; 39,28-31; 3 Mojż 8,9; 16,4), a korona – to korona królewska. Jak we fragmencie 1 Mojż 49,10 berło królewskie symbolizuje prawo do sprawowania rządów, tak u Ezechiela symbolem tym jest korona. Użyto natomiast identycznego wyrażenia: **„aż przyjdzie Ten, który ma do niego prawo"**.

Kapłaństwo i władza królewska zostaną zniesione do czasu, **„aż przyjdzie Ten, który ma do niego prawo"**. Ezechielowa wzmianka o diademie kapłańskim wskazuje, że Mesjasz będzie zarówno królem, jak i kapłanem. Powiemy o tym szerzej w artykule „Kapłan według porządku Melchisedeka". Izrael miał zatem zostać pozbawiony zarówno władzy królewskiej jak i kapłańskiej, do czasu drugiego przyjścia Mesjasza, któremu zostanie dany zarówno honor króla jak i kapłana.

Wróćmy do fragmentu 1 Mojż 49,10 i Pierwszego Przyjścia Mesjasza. Dostrzegamy w tym wersecie trzy istotne prawdy. Otóż o Mesjaszu powiedziano już wcześniej, że będzie człowiekiem, potomkiem Abrahama. Teraz jego ród zostaje ograniczony do potomków Judy. Po drugie, Mesjasz ma być Królem – berło i buława symbolizują pochodzenie i władzę królewską. Po trzecie, Mesjasz musi przyjść, zanim plemię Judy zatraci swą tożsamość. Proroctwo to zatem musi się wypełnić w ściśle określonym czasie.

Zapisy umożliwiające ustalenie tożsamości plemiennej przechowywano w Świątyni. I wszystkie one spłonęły w 70 roku n.e., gdy Świątynia została zburzona. I tak w ciągu zaledwie kilku pokoleń wszystkie plemiona Izraela utraciły swą tożsamość, wyjąwszy plemię Lewiego. Zaraz bowiem po roku 70 rabini wydali prawa, dzięki którym udało się zachować tożsamość kapłańskiego plemienia

Lewiego; nie było to jednak możliwe w przypadku Żydów z pozostałych plemion. Ponieważ zatem plemię Judy po roku 70 n.e. utraciło swe czołowe miejsce, Mesjasz musiał przyjść przed tą datą. Nie mógł przyjść po roku 70 n.e.

Wśród rabinów werset ten zawsze uchodził za mesjański. Np. Targum Onkelos, będący przekładem aramejskim, tłumaczy ten werset tak: „Przekazywanie władzy nie odejdzie od domu Judy ani pisarz spośród dzieci jego dzieci na wieki, do czasu aż przyjdzie Mesjasz, do którego należy królestwo i któremu będą posłuszne narody". W Onkelos werset ten jest jednoznacznie pojmowany w kontekście mesjańskim.

Rabini uważali również ten werset za jedno ze źródeł rabinicznego imienia Mesjasza – Szilo. W jednym miejscu czytamy: „Mesjasz będzie nazywany Szilo, aby wskazać, iż narodził się on z niewiasty, nie może przeto być istotą boską". Jama owodniowa, w której kształtuje się płód, to po hebrajsku *sziljah*. Przypomina ona słowo *szeloh*, podawane w innych językach jako Szilo bądź Szylo. Jest to jeden z rabinicznych argumentów przeciwko boskości Mesjasza. Nazywanie Go „Szilo" ma sugerować, że narodził się On z *sziljah*, a zatem – według ludzkiego myślenia – jest niczym więcej jak człowiekiem.

Raszi podaje te słowa tak: „aż przyjdzie Król Mesjasz, którego będzie królestwo, i jego [tzn. Mesjasza] będą szukać narody".

Midrasz Rabbah na temat tego fragmentu (97) podaje:

„Nadto Mesjasz królewski wyjdzie z plemienia Judy, jak jest powiedziane (cyt. z Iz 11,10). I tak oto z plemienia Judy wyszedł Salomon, który zbudował Pierwszą Świątynię, i Zorobabel, który zbudował Drugą Świątynię, a od niego będzie pochodzić Mesjasz, który Świątynię odbuduje. O Mesjaszu napisano zaś (cyt. z Ps 89,37)".

„Juda to szczenię lwie. Rabbi Hummah ben Rabbi Hannina powiedział: Odnosi się to do Mesjasza, syna Dawidowego, który wyszedł z dwóch plemion, ojciec jego z Judy, matka zaś z Dana, a 'lew' napisano w odniesieniu do nich obu (cyt. z 5 Mojż 33,22)".

„Berło odnosi się do Mesjasza, syna Dawidowego, który rozgromi narody laską, jak to napisano (cyt. z Ps 2,9)".

„Aż przyjdzie władca jego – słowa te wskazują, że wszystkie narody przyniosą dar Mesjaszowi, synowi Dawidowemu, jak jest powiedziane (cyt. Iz 18,7)".

Midrasz Rabbah 98 głosi:

„Odnosi się to do królewskiego Mesjasza. 'Posłuszeństwo narodów' – Mesjasz nadejdzie, narody świata zazgrzytają zębami".

Midrasz Rabbah 99 do wersetu 49,10 głosi: „do którego należy królestwo", znów traktując słowo Szilo jako zaimek dzierżawczy.

Jasne jest zatem, że stanowisko rabiniczne konsekwentnie odnosiło fragment 1 Mojż 49,10 do Mesjasza.

Fragment ten naucza więc, że Potomstwo Niewiasty i Potomstwo Abrahama sprowadza się do konkretnego plemienia – Judy, i że Mesjasz będzie królem, i że musiał On nadejść przed rokiem 70 n.e.

dr Arnold G. Fruchtenbaum

Fragment z książki Messianic Christology (Chrystologia mesjańska)

ARIEL Ministries

P O Box 3723, Tustin CA 92781, USA

www.ariel.org

Izrael Spragniony Pana Boga

Synowie Izraela przez wiele lat żyli pod panowaniem Filistynów. W dniach, gdy Pan wzbudził Samsona, syna Manoacha, który przez dwadzieścia lat był sędzią, pojawiła się w ich sercach iskierka nadziei na wyzwolenie. Lecz w czasach, gdy sądy sprawował Heli, już bardzo wiekowy, czasy Samsona wydawały się bardzo odległe, a cierpienie narodu trwało dalej.

Heli był nie tylko sędzią, ale i arcykapłanem w domu Pana w Sylo. Nie zdołał jednak ani poprowadzić narodu do zwycięsta, ani uwolnić go spod ucisku Filistynów. A Izrael za wszelką cenę pragnął zrzucić z siebie to jarzmo.

Synowie Izraela liczyli na Helego i jego synów. Oczekiwano, że poprowadzą oni lud do zwycięstwa nad Filistynami, podobnie jak poprzedni Sędziowie. Tymczasem obu synów Helego – Pinechasa i Chofniego – interesowały raczej polityczne rozgrywki i osobiste ambicje, **„byli nikczemni i nie znali PANA"** (1 Ks. Samuela 2,12).

Raz przyszedł do Helego pewien mąż Boży i oznajmił mu, że wraz ze swymi synami zanadto martwi się o własny dobrobyt i wpływy w Izraelu, a nie dość o czynienie miłosierdzia i wymierzanie sprawiedliwości. **„Dlaczego wzgardziliście Moją ofiarą ze zwierząt i pokarmów, które nakazałem sprawować w Moim przybytku? Ty zaś cenisz synów swoich więcej ode Mnie, abyście się utuczyli z pierwocin wszystkich ofiar Izraela, Mojego ludu?"** (1 Sam 2,29).

Chwila prawdy nadeszła jednak wtedy, gdy **„wyruszył Izrael na wojnę z Filistyńczykami"** (1 Sam 4,1) i zginęło cztery tysiące Izraelitów. Izrael przeżył szok. To było wprost niemożliwe. Przed rozpoczęciem bitwy lud wierzył, że pod koniec dnia zada wrogowi ostateczny, druzgocący cios i że nie będzie już trzeba kłaniać się filistyńskim panom. Tymczasem liczba rannych i zabitych Izraelitów okazała się porażająca: **„Dlaczego PAN dopuścił dziś do naszej porażki od Filistyńczków?"** (1 Sam 4,3).

Kiedy starsi Izraela jako powód klęski podali fakt, że nie było z nimi Arki Pańskiej, posłano po nią natychmiast do Sylo – **„niech wejdzie między nas i niech wybawi nas z ręki naszych nieprzyjaciół"** (4,3).

Izraelici, na nowo pełni entuzjazmu, przywitali Arkę w swoim obozie: **„cały Izrael podniósł ogromny krzyk, aż ziemia zadrżała"** (4,5).

Kiedy Filistyni usłyszeli ten krzyk dobiegający z drugiej strony doliny, przejął ich strach. **„Biada nam! Kto nas wyrwie z ręki tego potężnego Boga? To jest bowiem ten Bóg, który uderzył Egipcjan wszelką plagą na pustyni"** (4,8).

Ten to właśnie Bóg zburzył mury Jerycha, zniszczył Aj, pokonał władców amorejskich. Ten sam Bóg zgubił królów północy i południa i ich miasta. Filistyni mieli uzasadnione podstawy, aby się bać. Mimo to woleli raczej walczyć, niż zawrzeć pokój z Izraelem.

Następnego dnia, gdy doszło do bitwy, nikt nie oczekiwał takiego jej rezultatu. Izrael, pomimo całego swego entuzjazmu i determinacji, doznał upokarzającej, ostatecznej klęski – zginęło około 30 tys. żołnierzy. Filistyni nie mogli wyjść ze zdumienia – oto nie tylko oparli się przerażającej mocy Boga Izraelskiego, ale nawet zdołali... pojmać Go do niewoli.

Filistyni mieli się czym szczycić owego dnia. Nie tylko pokonali Izrael, ale zdobyli szczególne trofeum – Arkę Przymierza Pańskiego.

Synowie Helego polegli w bitwie, sam Heli zaś usłyszawszy wieść o uprowadzeniu Arki przez Filistynów, upadł, skręcił sobie kark i umarł, **„gdyż był to mąż stary i ociężały"** (4,18).

W jednym zatem dniu zmarł nie tylko sędzia i arcykapłan, sprawujący swój urząd od 40 lat, ale i obaj jego synowie.

Nie było nikogo, kto mógłby przynieść Izraelowi pocieszenie, nie mówiąc już o wyzwoleniu go z ręki Filistynów. Bolesny to cios dla narodu tak uciśnionego, teraz jeszcze na dodatek pozbawionego Arki Przymierza z Panem.

Filistyńczycy zaś świętowali swe zwycięstwo, umieściwszy Arkę opodal posągu swego bożka Dagona w mieście Aszdod. Kiedy jednak zbudzili się nazajutrz, spostrzegli, że **„posąg Dagona leżał twarzą ku ziemi przed Skrzynią PAŃSKĄ"** (1 Sam 5,4). Postawili posąg z powrotem, lecz nazajutrz znaleźli w swej świątyni odcięte ręce i głowę posągu, tak że pozostał tylko jego tułów.

I zrozumieli, że **„zaciążyła ręka PANA na Aszdodczykach; spowodował wśród nich zniszczenia i nawiedzał ich wrzodami odbytnicy w samym Aszdodzie i w jego granicach"** (5,6).

Po naradzie dostojnicy filistyńscy zgodzili się, że sprawcą tego wszystkiego jest Pan Bóg Izraela, uznano jednak, że przyczyna tkwi w niedostatecznej mocy bożka Dagona rezydującego w Aszdodzie. Przeniesiono więc Arkę do Gat, innego znaczącego miasta filistyńskiego.

Ruch ten był jednak dla Pana kolejną sposobnością, aby rozprawić się z Filistynami: **„powstało w tym mieście z ręki PANA bardzo wielkie zamieszanie, i ugodził mieszkańców tego miasta, od małego do wielkiego tak, iż wysypały się im wrzody odbytnicy"** (5,9).

Filistyni mimo to nadal ignorowali fakt, że Arka Pana należy do Izraela i że żaden inny lud nie może wejść w jej posiadanie ani mieć jej pośród siebie. Miał do tego prawo jedynie Izrael.

Zwycięstwo nad Izraelem i uprowadzenie Arki Pana skłoniło Filistynów do fałszywego wniosku, że ich bogowie są potężniejsi niż Pan Bóg Izraela. W końcu jednak zaczęli zdawać sobie sprawę ze swego położenia, **„wyprawili więc Skrzynię Bożą do Ekronu. A gdy Skrzynia Boża dotarła do Ekronu, wołali Ekronici: Sprowadzili do nas Skrzynię Boga izraelskiego, aby pozbawić życia nas i lud nasz".**

„Posłali więc, zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich i rzekli: Odeślijcie Skrzynię Boga izraelskiego, niechaj powróci na swoje miejsce, aby nie wygubiła nas ani naszego ludu, gdyż w całym mieście panowało śmiertelne zamieszanie i dotkliwie ciążyła na nich ręka Boża.

„A mężowie, którzy nie pomarli, dotknięci zostali wrzodami odbytnicy, i krzyk tego miasta wzbił się ku niebu" (1 Sam 5,10-12).

Początkowe okrzyki triumfu wśród Filistynów wkrótce więc zmieniły się w cierpienie i lament. Jak miasto Troja, które wpuściło do siebie drewnianego konia jako łup wojenny, podobnie Filistyni triumfowali nad Arką Pana. I podobnie jak koń trojański z ukrytymi w nim żołnierzami stał się narzędziem zagłady, tak Pan Bóg izraelski stał się przyczyną plag wśród Filistynów.

Arka Pana dokonała wśród Filistynów znaczących zmian. Nie wynosili się już nad Pana Boga izraelskiego, ale bali się Go i ukorzyli się, postanawiając zwrócić Arkę i złożyć daninę za winy w postaci złota odlanego na podobieństwo ich wrzodów i szczurów, które zadawały im dotkliwe straty.

Wykonano nowy wóz do przewożenia Arki i zaprzężono do niego dwie mleczne krowy, które nigdy jeszcze nie nosiły jarzma, a ich cielęta odesłano do domu. Dostojnicy filistyńscy patrzyli na wóz – czy krowy zawrócą w poszukiwaniu swych cieląt, czy też pociągną wóz dalej, w kierunku Bet-Szemesz? Gdyby pociągnęły go w stronę Bet-Szemesz, Filistyni uznaliby, że to istotnie Pan Bóg **„wyrządził im to wielkie zło"**.

I rzeczywiście. **„Krowy ruszyły prosto drogą w kierunku Bet-Szemesz i szły jedną drogą, a idąc ryczały, lecz nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo, książęta filistyńscy zaś szli za nimi aż do granic Bet-Szemesz"** (1 Sam 6,12).

Decyzja ta okazała się dla Filistynów korzystna – kiedy arka znalazła się u Izraela, zaczęło im się wieść znacznie lepiej.

Mieszkańcy Bet-Szemesz przywitali Arkę z wielką radością. Jednakże **„PAN wytracił spośród mężów Bet-Szemesz pięćdziesiąt tysięcy siedemdziesięciu mężów za to, że zaglądali do Skrzyni PAŃSKIEJ"** (6,19). Wysłano wtedy posłańców do Kiriat-Jearim, **„przyszli tedy mężowie z Kiriat-Jearim"** (7,1) i zabrali Arkę.

Arkę ustawiono w domu Abinadaba i poświęcono jego syna Eleazara, aby jej pilnował. Pozostała tam ona przez 20 lat, **„cały zaś dom Izraela żałował i nawrócił się do PANA"** (7,2).

Upokarzająca klęska Izraela i utrata Arki, a w końcu jej zwrócenie sprawiły, że ucisk filistyński stał się jeszcze dotkliwszy. Lud jęczał i wołał do Pana. Minęło 20 lat od powrotu Arki – i lud zaczął w końcu szukać Pana. Zgubili drogę i pragnęli na nowo odkryć piękno Bożej świętości i moc Bożej obecności.

Samuel, uznany już za proroka i sędziego, tak przemówił do Izraela: **„Jeżeli chcecie z całego serca nawrócić się do PANA, usuńcie obcych bogów spośród siebie oraz Asztarty i zwróćcie wasze serca do PANA, i służcie wyłącznie Jemu, a wybawi was z ręki Filistyńczyków"** (7,3).

Lud pragnął powrotu do Pana. I potrzebował tego powrotu – ale to wymagało oczyszczenia serca. Trzeba było odrzucić to, co odciągało myśli od Pana i od Jego dróg, odejść od tego, co zakłócało szabat z Panem.

Aby powrócić do Pana, musieli skierować serce ku Niemu i Jego drogom, przygotować serce na zmianę, otworzyć je z ochotą na słuchanie i posłuszeństwo względem Jego głosu. Wtedy dopiero mogliby zaznać radości z Jego obecności pośród siebie i z tego, że są Jego ludem, i doświadczyć spełnienia słów: **„wybawi was z ręki Filistyńczyków"**.

„I usunęli synowie izraelscy Baalów i Asztarty, i służyli wyłącznie PANU" (7,4).

Był to bezcenny akt duchowego odrodzenia, a Samuel był jego świadkiem. Prorok wezwał Izraela na zgromadzenie w Mispie na modlitwę. Lud przybył, pościł i wyznawał: **„Zgrzeszyliśmy przeciwko PANU"** (7,6).

Gdy do Filistynów dotarła wieść o zgromadzeniu w Mispie, uznali, że chodzi o przygotowanie do ataku, i zebrali swych przywódców i wojska, aby rozgromić rzekome izraelskie powstanie.

Usłyszawszy o zbliżających się Filistynach, Izraelici wystraszyli się wprawdzie, ale zamiast uciekać i ratować skórę albo wysłać posłów na rokowania, poprosili Samuela o modlitwę. **„Nie przestań wołać za nami do PANA, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistyńczyków"** (7,8).

„Tego dnia, gdy Samuel składał tę ofiarę, a Filistyńczycy podeszli, aby wszcząć walkę z Izraelem, PAN zagrzmiał donośnie nad Filistyńczykami i wzbudził wśród nich popłoch, i zostali pobici przez Izraela" (7,10).

Izrael powrócił zatem do Pana i znów zaznał Jego odpocznienia. Pomimo narastającego zagrożenia i pokusy, aby uciec, pozostali na miejscu, ufając Panu. I zaznali wyzwolenia z ucisku i niewoli filistyńskiej.

„Tak to Filistyńczycy zostali upokorzeni i już nie napadali na obszar Izraela. Ręka PANA zaś ciążyła nad Filistyńczykami po wszystkie dni życia Samuela" (7,13).

Dziś naród izraelski przypomina Izraelitów z czasów Samuela. Potrzebują powrotu do Pana Boga. Ale muszą najpierw tego zapragnąć. Muszą poczuć głód bliskości Pana. Jak powrót ludu do Pana za czasów Samuela rozpoczął się od wołania do Pana, tak i dziś naród musi pragnąć Pana i Jego dobroci.

W czasach Samuela naród izraelski przekonał się, że przebywanie z oddzieleniu od Pana oznacza ucisk i niewolę, podczas gdy powrót do Pana – to odzyskanie wolności.

Jedyną obroną Izraela przed wrogiem było poszukiwanie Pana. Izrael musiał dojść do punktu, w którym szczerze zapragnie Pana i tylko Jego. Odrzucili własne usiłowania, aby zapewnić sobie spokojną egzystencję. W pełni uznali, że to Pan jest ich jedyną nadzieją.

Także i dziś Izrael musi szukać Pana i jak jego przodkowie wołać do Niego. Musi pragnąć Go – i tylko Jego. Naród jako całość musi odrzucić swe lęki i jak jego przodkowie na powrót odkryć piękno Pana i w pełni Mu zaufać. **„Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki Mojemu Duchowi to się stanie – mówi PAN Zastępów"** (Ks. Zachariasza 4,6).

Jeśli ktoś pragnie dopuścić do głosu swą wewnętrzną tęsknotę za poznaniem Pana Boga i Jego Mesjasza, który daje pokój, przebaczenie i pełnię, jeśli ktoś jest gotów zrezygnować ze swego egoizmu i szukać Pana całym sercem, to znajdzie Go i Jego Mesjasza, Jeszuę, Nadzieję Izraela i Zbawcę świata.

„A gdy będziecie Mnie szukać, znajdziecie Mnie. Gdy Mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam" (Ks. Jeremiasza 29,13-14).

Samuel napominał: **„Nie odstępujcie od Niego do nicości, które nie mogą pomóc ani wyratować, gdyż są nicościami"** (1 Sam 12,21).

Mark Warren

Afek

Biblia wymienia kilka miast o nazwie Afek. Dwa spośród nich były miastami kananejskimi, zdobytymi przez Jozuego, leżały w północnej części wybrzeża. Jeszcze inne znajdowało się koło Jeziora Galilejskiego na szlaku do Damaszku, a czwarte na równinie Saronu.

Właśnie to ostatnie było świadkiem sromotnej klęski wojsk izraelskich w starciu z Filistynami: „Wyruszył tedy Izrael na wojnę z Filistyńczykami i stanęli obozem koło Eben-Haezer, Filistyńczycy zaś założyli obóz pod Afek" (1 Ks. Samuela 4,1). Właśnie wtedy uprowadzona została Arka Boża i poległo 30 tysięcy Izraelitów.

Już w chwili owej bitwy Afek liczyło sobie dwa tysiące lat – wykopaliska prowadzone w tym miejscu wskazują, że już 3000 lat p.n.e. istniało w tym miejscu miasto. Nazwę Afek Herod Wielki zmienił później na Antipatris, chcąc uczcić swego ojca Antypatra. W czasach nowotestamentowych stacjonował tu garnizon rzymski – był to szlak łączący ówczesną stolicę Cezareę z Jerozolimą. Właśnie tutaj żołnierze rzymscy przywieźli apostoła Pawła podczas pierwszego etapu jego ostatniej podróży do Rzymu.

Na szczycie ruin twierdzy zbudowanej w XII wieku przez krzyżowców wznoszą się ruiny ogromnej twierdzy tureckiej. Turcy zbudowali też zamek Mirabel (nazwa ta oznacza „piękny widok") – wznosił się on nad drogą będącą bardzo ważnym przejściem, do czasu, aż wkrótce po odzyskaniu państwowości przez Izrael osuszono bagna rzeki Jarkon. Twierdza broniła też ujęć wody z pobliskiej rzeki Jarkon. Panowanie Turków otomańskich nad Izraelem rozpoczęło się na początku XVI wieku. Poza murami Starego Miasta i twierdzą nad Sadzawkami Salomona w Jerozolimie Afek to jedyne dobrze zachowane pozostałości po ich blisko 400-letnim panowaniu nad Ziemią Izraelską.

J. Hunting

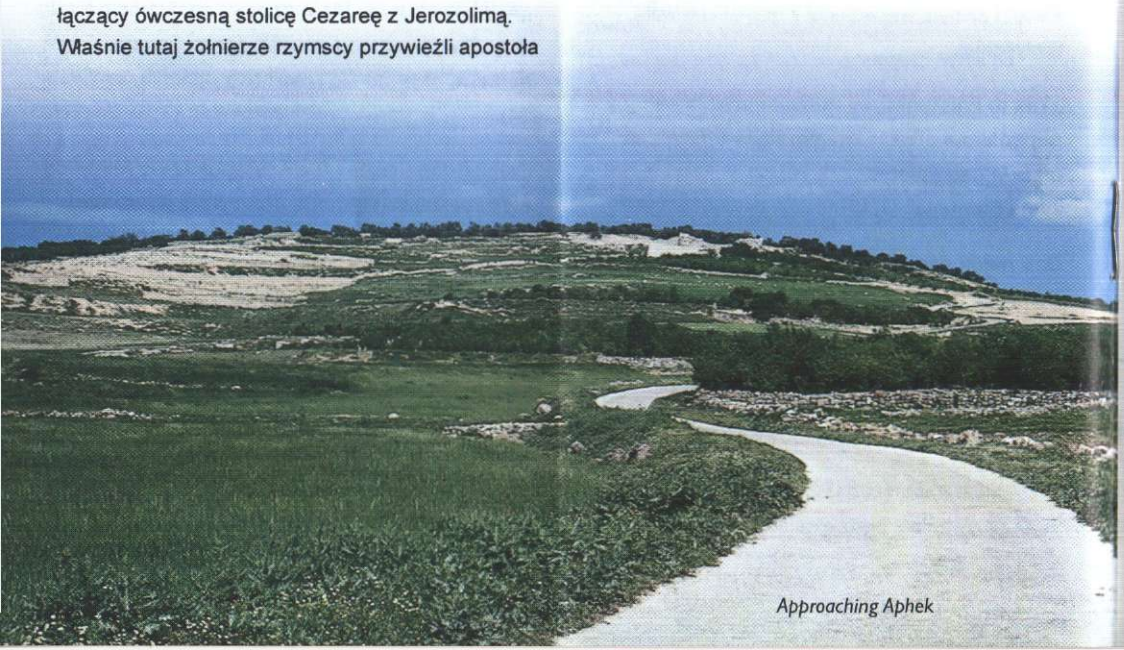

Approaching Aphek

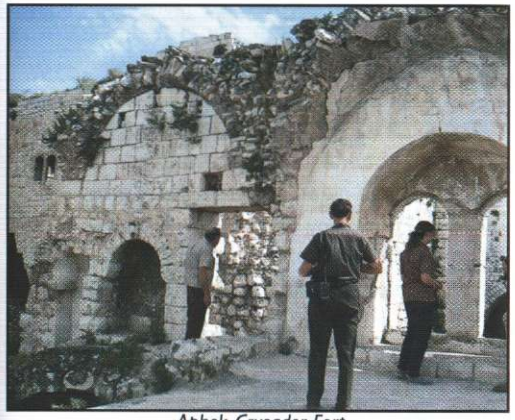

Aphek Crusader Fort

Aphek Crusader Fort

Aphek Crusader Fort

Crusader Ruins

Beth Horon from Aphek

Aphek

Photography Joyce I Hunting

Dla Pana nie ma nic niemożliwego

Pan Bóg powołał Jeremiasza w młodym wieku i obiecał obdarować go Bożym autorytetem, który miał nadrobić jego brak doświadczenia. Wizja towarzysząca chwili jego powołania wskazała, że sąd Boży przepowiadany przez poprzednich proroków miał się wypełnić właśnie za życia Jeremiasza.

Prorok miał więc ostrzec lud o nadchodzącym sądzie, lud zaś miał jego przestrogi odrzucić. Pan Bóg jednak obiecał Jeremiaszowi: **„Bo do kogokolwiek cię poślę, pójdziesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę. Nie bój się ich, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować"** (1,7-8).

Pan Bóg uprzedził też swego sługę: **„Ty więc przepasz swoje biodra, wstań i mów do nich wszystko, co Ja ci każę, nie lękaj się ich, abym Ja nie napełnił cię lękiem przed nimi! [...] I będą cię zwalczać, lecz cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować – mówi PAN"** (1,17.19).

Jeremiasz miał się przekonać o wierności Pana pod każdym względem, mimo to musiał sobie przypominać o Jego wielkiej mocy: **„Ach, Wszechmocny PANIE! Oto Ty uczyniłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i swoim wyciągniętym ramieniem; nie ma nic niemożliwego dla Ciebie"** (32,17).

Historia panowania dobrych i złych królów judzkich, pokazuje, że Jeremiaszowa wierność Panu Bogu zmusiła proroka do kroczenia samotną ścieżką. A jego księga jest wymownym przesłaniem dla tych wszystkich, którzy cierpią prześladowania z powodu sprawiedliwości.

Wygłaszając bowiem Boże przestrogi, Jeremiasz najpierw natrafił na wrogość ze strony mieszkańców swego rodzinnego miasta Anatot: **„Ja zaś byłem jak jagnię potulne na rzeź prowadzone i nic nie wiedziałem, że przeciwko mnie knuli zamysły, mówiąc: Zniszczmy drzewo, póki jest świeże, i wykorzeńmy je z krainy żyjących, aby jego imię nie było wspominane"** (11,19).

Co gorsza, podobne zamiary żywiła nawet jego własna rodzina, co wyjawił prorokowi sam Pan: **„Nawet twoi bracia i dom twojego ojca – i oni cię zdradzają, i oni pełnym głosem wołają za tobą. Nie wierz im, choćby nawet przyjaźnie z tobą rozmawiali"** (12,6).

Jeremiasz dowiedział się o jeszcze innym spisku na swoje życie: **„Rzekli: Chodźcie, uknujemy zamach na Jeremiasza, [...] uderzmy go językiem, nie zważajmy wcale na jego słowa! [...] Usłysz mnie, Jahwe, i słuchaj głosu moich przeciwników! [...] Albowiem wykopali dół, aby mnie pochwycić, a pod nogi moje zastawili potajemnie sidła"** (18,18.19.22; Biblia Tysiąclecia, wyd. II).

W końcu kapłan Paszchur **„kazał proroka Jeremiasza wychłostać, i zakuł w dyby, które były w Górnej Bramie Beniamina przy Świątyni PANA"** (20,2). Takie upokorzenie było gorsze niż śmierć. Boży prorok przekonał się, że wszyscy przywódcy religijni sprzeciwiają się jemu i temu, co głosi.

Jeremiasz był zdruzgotany, stawszy się **„pośmiewiskiem na co dzień". „...każdy szydzi ze mnie [...] słowo PANA stało mi się hańbą i pośmiewiskiem na co dzień"**. Zdesperowany prorok postanowił sobie nawet: **„Nie wspomnę o Nim i już nie przemówię w Jego imieniu"**, ale musiał w końcu przyznać, że słowo Pana **„stało się w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by to znieść, lecz nie zdołałem"** (20,7-9).

W cudowny sposób wypełniła się jednak obietnica Boża dana Jeremiaszowi. Patrząc na Bożą troskę o człowieka gotowego wiernie służyć Panu, uświadamiamy sobie, że Pan Bóg nigdy nie opuszcza tych, którzy Mu ufają i otwarcie głoszą Jego poselstwo.

Choć we wcześniejszych rozdziałach Księgi Jeremiasza znajdujemy mnóstwo zapewnień o Bożej obecności, to jednak dopiero w chwili, gdy wojska Nebukadnesara zaczęły dobijać się do wrót Jerozolimy, prorok otrzymał najbardziej krzepiące poselstwa od Pana.

Znajdziemy je w rozdziałach 30–33. Jeremiasz dowiaduje się wówczas, że Pan Bóg nie opuścił swojego ludu, ale ma zamiar wyprowadzić go z niewoli i odnowić w nim właściwą więź z Sobą. Jeremiasz otrzymał również wiele zapewnień o Bożej miłości i trosce o jego własną osobę.

Objawienia prawdy i zrozumienie dane Jeremiaszowi wskazywały też na wydarzenia, które miały nastąpić dużo później, już za naszych czasów. Dzięki temu my możemy znać zamiary, wolę i miłość Bożą do ludu Bożego Izraela. **„Miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę"** (31,3).

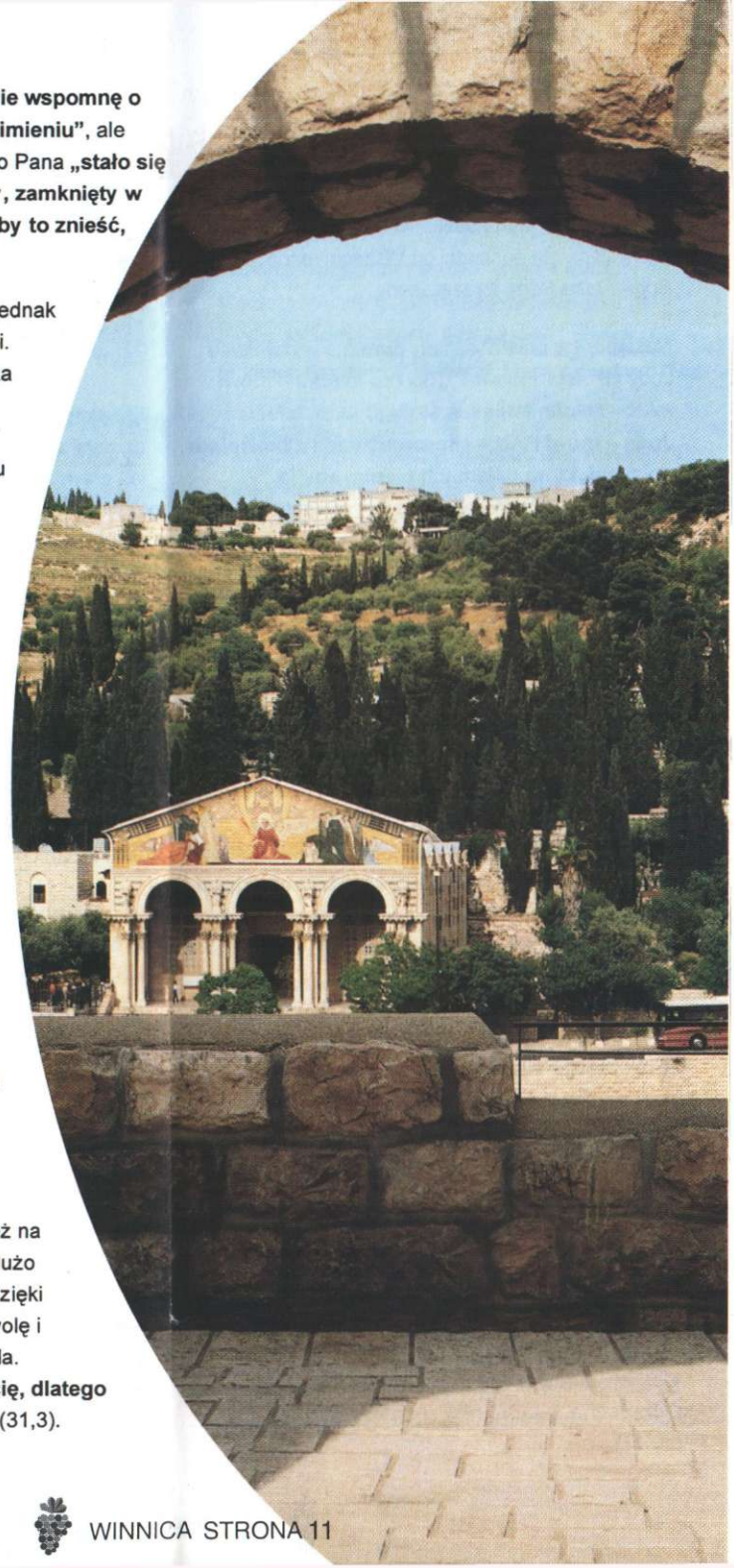

Czytając słowa zapisane w rozdziale 30, zauważamy, że **„wyszły one od PANA do Jeremiasza"** (30,1). Oto prorok z autentycznym autorytetem – jego poselstwo nie jest jego własnym wymysłem, ale pochodzi od Wszechmocnego Boga, Pana Boga Izraelskiego.

Następujące potem wersety mówią o wyzwoleniu Judy i Izraela z niewoli: **„Bo oto idą dni – mówi PAN – że odmienię los Mojego ludu, Izraela i Judy – mówi PAN – i sprowadzę ich z powrotem do ziemi, którą dałem ich ojcom, aby ją posiedli"** (30,3). Wyzwolenie to nastąpi poprzez sąd, który doprowadzi w ostatecznym rozrachunku do ocalenia Izraela: **„Tak mówi PAN: Słyszeliśmy głos trwogi, strachu i niepokoju. [...] Biada! Gdyż wielki to ów dzień, żaden do niego niepodobny. Jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony"** (30,5-7).

Tę samą ideę znajdujemy u proroka Joela: **„Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na Mojej świętej górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień PANA, gdyż jest bliski! Dzień ciemności i mroku, dzień pochmurny i mglisty. Jak zorza poranna kładzie się na góry..."** (Jl 2,1-2).

Jednak po okropnościach sądu Pan Bóg obiecuje swemu ludowi: **„Złamię jarzmo na jego szyi i rozerwę jego więzy, i już go nie ujarzmią cudzoziemcy. I będą służyli PANU, swojemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im wzbudzę"** (Jer 30,8-9).

Później pada obietnica uzdrowienia. Pan Bóg zapewnia Judę, że choć **„twój cios jest dotkliwy, twoja rana jest nieuleczalna"** (30,12), to jednak On, wielki Lekarz, uzdrowi ich: **„spowoduję, że zabliźnią się twoje rany, i uleczę cię z twoich ciosów – mówi PAN – chociaż nazwali cię Odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy"** (30,17).

Ostatni ustęp proroctwa Jeremiasza z rozdziału 30 obiecuje odrodzenie nie tylko Judy, ale i całego Izraela. Wielkie to pokrzepienie dla tych, którym leży na sercu dobro Izraela: **„Oto zawierucha PANA zrywa się i huragan unosi się kłębami, nad głową bezbożnych się kłębi. Nie uśmierzy się żar gniewu PANA, aż spełni i urzeczywistni zamysły Jego serca"** (30,23-24).

Kto sieje wiatr, ten będzie zbierał burzę, a wszyscy dzisiejsi wrogowie Izraela wkrótce przekonają się, jak prawdziwa to maksyma. Zbieramy to, co zasialiśmy: **„Nie błądźcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie"** (List do Galacjan 6,7).

Zwróćmy uwagę na końcówkę ostatniego wersetu 30 rozdziału Jeremiasza: **„w dniach ostatecznych zrozumiecie to dokładnie"** (30,24). Rozpętana burza spadnie z całym impetem **„na głowy bezbożnych. Nie uśmierzy się żar gniewu PANA, aż spełni i urzeczywistni zamysły Jego serca; w dniach ostatecznych dokładnie to zrozumiecie"** (23,19-20).

Te **„dni ostateczne"** już nastały. Porywa nas wir wydarzeń na świecie, a w ich centrum znajduje się naród izraelski. Pamiętajmy jednak o słowach: **„Nie ma nic niemożliwego dla Ciebie"**. Dla Pana Boga nie ma nic niemożliwego.

Kenneth J. Price

Estera i ukryte oblicze Boże

25-26 lutego rozpoczyna się święto Purim, upamiętniające cudowne ocalenie narodu żydowskiego, czego okoliczności opisuje Księga Estery.

Istnieją pewne uderzające podobieństwa pomiędzy świętem Purim a Chanuką. W obu przypadkach chodzi o przypomnienie wydarzeń, które o mało nie zakończyły się zagładą narodu - i w obu przypadkach Żydzi wyszli ze śmiertelnego niebezpieczeństwa obronną ręką. Istnieją również oczywiste różnice pomiędzy oboma świętami - najważniejszą z nich jest chyba rola Pana Boga Izraela w rozwoju wydarzeń.

Ukryty Bóg

W Księdze Estery ani razu nie wymieniono imienia Pana Boga. Nie ma żadnego odniesienia do Jego istnienia czy działania, nie zanotowano nawet żadnej modlitwy czy błagania skierowanego do Pana. Nawet jednak ta z pozoru świecka opowieść przynosi nam istotne poselstwo z nieba, od Króla Wszechświata.

Zauważamy dziwne podobieństwo brzmieniowe między imieniem Estery a hebrajskim słowem *astir*, które oznacza „ukryję się". Czasownik ten pojawia się w pewnym wersecie biblijnym, który może rzucić światło na Księgę Estery: **„Lecz Ja zakryję całkiem w tym dniu Moje oblicze z powodu wszelkiego zła, jakie popełnili, zwracając się do innych bogów"** (5 Ks. Mojżeszowa 31,18).

Czy można powiedzieć, że perscy Żydzi za czasów Estery faktycznie zwracali się do innych bogów? Wiele wskazuje na to, że tak się działo. Nawet imiona głównych bohaterów księgi – Estera i Mordochaj – nie są pochodzenia hebrajskiego. Estera to forma imienia babilońskiej bogini Isztar, a Mordochaj oznacza „człowiek Marduka" albo nawet „czciciel Marduka", głównego bóstwa Babilonu.

Fakty te mogą tłumaczyć nieobecność w Księdze Estery modlitw do Pana Boga Izraela. Lud zasymilował się do tego stopnia, że – jak to przedstawiono w 31 rozdziale Piątej Księgi Mojżeszowej – w gruncie rzeczy zapomniał o swoim Bogu. Dlatego też Pan Bóg ukrył swe oblicze przed nimi – i być może tym właśnie należy tłumaczyć nieobecność imienia Bożego w Księdze Estery i śmiertelne zagrożenie, jakie wówczas zawisło nad Izraelitami.

Nie pierwszy to raz ukrył Pan Bóg swe oblicze z powodu przewinień swego ludu. **„Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami Jego oblicze [...] zakryłeś swoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszych grzechów"** (Ks. Izajasza 59,2; 64,7).

Również Ezechiel przypomina: **„I poznają narody, że dom izraelski z powodu winy swojej poszedł do niewoli za to, że stali Mi się niewierni, i zakryłem Moje oblicze przed nimi, i wydałem ich w ręce ich wrogów [...] zakryłem Moje oblicze przed nimi"** (39,23-24).

Zakryte oblicze Pana nie zawsze jednak bywa oznaką Jego gniewu. Dowiadujemy się na przykład, że również wierni słudzy Pana doświadczają bolów ciemności i zakrytego oblicza Pana, a wołając do Niego, natrafiają na jak gdyby zamknięte niebiosa.

Dawid woła: **„PANIE! W życzliwości swej postawiłeś mnie na potężnej górze, a gdy zakryłeś oblicze swoje, zatrwożyłem się”** (Psalm 30,8). **„Wysłuchaj mnie rychło, PANIE, bo duch mój omdlewa, nie ukrywaj przede mną oblicza swego, bym nie stał się podobny do tych, którzy schodzą do grobu”** Ps 143,7; zob. też Ps 27,9; 69,18; 102,3)

Ukryte oblicze

Ukrycie się przed kimś to nie to samo co porzucenie kogoś, a ukryty nie oznacza wcale – nieobecny. Co więcej, wiele wskazuje na to, że ukryty Pan Bóg jedynie zataja swą obecność pośród swego cierpiącego ludu. Mordochaj powiedział do Estery: **„Bo jeśli ty w takim czasie będziesz milczeć, ratunek i ocalenie dla Żydów przyjdą skądinąd, lecz ty i dom twego ojca zginiecie”** (4,14). Ocalenie Żydów już zostało przygotowane i nawet jeśliby Estera zawiodła jako jego narzędzie, i tak nastąpiłoby ono w inny sposób.

Obecność Boża daje o sobie znać w całej Księdze Estery, mimo że pozory nie wydają się na to wskazywać. Pan Bóg skrył się, ale jest naprawdę. Arcywróg Żydów Haman to Agagita, potomek Agaga, władcy Amalekitów, o których napisano: **„Wojna jest między PANEM a Amalekitami z pokolenia w pokolenie”** (2 Mojż 17,16).

Niegodziwy Haman bez ogródek planował zadać cios przymierzu pomiędzy Panem Bogiem z Izraelem, planując zagładę Izraela pod takim pretekstem, że naród ten i jego prawa różnią się od innych (3,8). Haman więc wystąpił de facto przeciwko Torze i Panu Bogu Izraela. W ten sposób Pan Bóg Izraela jest obecny w Księdze Estery.

Treścią Purim zatem podobnie jak Chanuki jest ocalenie ludu, któremu Pan Bóg powierzył rolę swojego **„królestwa kapłańskiego i narodu świętego”** (2 Mojż 19,6). Toczy się święta wojna Pana, mimo że nie zostało wymienione Jego imię.

Księga Estery opowiada też o nieskończonej i bezwarunkowej wierności Pana Boga względem zawartego przymierza. Nawet gdyby Jego lud odwrócił się od Niego, On nigdy go nie opuści, **„nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże”** (List do Rzymian 11,29). Słowa te powinny być jednym z filarów naszej wiary.

W Księdze Estery dostrzegamy dłoń Bożą przyobleczoną w rękawicę historii, rękawicę z pozoru całkowicie ziemską, polityczną. Rękawica ta jednak nie poruszy się, jeśli nie poruszy się odziana w nią dłoń – a dłoń ta należy do Pana Boga Izraelskiego. Ta sama mocna dłoń wyprowadziła Izraela z Egiptu, ta sama dłoń działa też dziś w obszarze tego, co na pozór wydaje się czystą polityką.

Boża Opatrzność

Ostatnie słowa Mojżesza nie są proroctwem o ukrytej twarzy Pana i o karze – wręcz przeciwnie: **„Błogo ci, Izraelu! Któż jest jak ty? Lud wspomagany przez PANA, tarczą pomocy twojej. On też jest mieczem chwały twojej; i schlebiać ci będą wrogowie twoi, a ty będziesz kroczył po ich wzgórzach”** (5 Mojż 33,29).

Księga Estery i święto Purim są niby cudowna ilustracja tego błogosławieństwa wypowiedzianego przez Mojżesza. Bez względu na powód, dla którego Pan Bóg ukrył swe oblicze przed swym ludem przebywającym wówczas w Persji i dla którego skrywał przed nim swe oblicze w innych momentach historii, Księga Estery świadczy o prawdziwości obietnic takich jak ta: **„W przystępie gniewu zakryłem swoją twarz na chwilę przed tobą, lecz w wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą, mówi PAN, twój Odkupiciel”** (Iz 54,8).

Dlatego święto Purim to uczczenie cudownej Opatrzności Bożej. Za pośrednictwem wybranych przez Siebie osób udziela On pomocy potrzebnej w czasie ucisku.

Dlatego też Purim, podobnie jak Chanuka, jest także świętem zwycięstwa. Pan Bóg, działając za kulisami dziejów, zapewnia zwycięstwo swemu ludowi, jak to czynił wielokrotnie przedtem i jak uczyni znów, poczynając od Exodusu i Paschy, przez zwycięstwo Machabeuszów i Chanukę, współczesne odrodzenie Państwa Izrael, aż po chwilę obecną.

Historia ta i ukazana w niej polityka mogą się zrazu wydawać nie dość pobożne. Ale na podstawie Księgi Estery powinniśmy nauczyć się, że obecność Bożą rozpoznaje się nie za pomocą naszej zdolności „odczuwania” jej i „rozumienia”. Pan Bóg jest wierny swemu wiecznemu przymierzu z Izraelem.

Bez tej Jego wierności straciłoby ważność również przymierze, jakie zawarł ze wszystkimi narodami świata poprzez Jeszuę Mesjasza. Dlatego mamy wszelkie podstawy, aby dziękować Panu Bogu Izraela i radować się z Jego ludem izraelskim podczas świętowania Bożego zaopatrzenia i zwycięstwa w czasie Purim. Ich zwycięstwo należy przecież do historii naszego zbawienia.

dr Göran Larsson,
Inside Israel Newsletter